

# DZIENNIK WILEŃSKI



**REDAKCJA I ADMINISTRACJA:** Wilno, Mostowa 1. Telefon Redakcji: Administracji i Drukarni 12-44. Redakcja otwarta od 11 do 16 i od 19 do 24-ej. Administracja czynna w dni powszednie od 9 do 20-ej, w niedzielę od 12 do 13-ej. „Dziennik Wileński” wychodzi codziennie.

**PRENUMERATA:** miesięczna 4 zł., z odroczkami i pocztową posyłką 23 zł. 6 gr. 25, zagranicą 9 zł.  
**OGŁOSZENIA:** za wiersz milim. przed tekstem i w tygodniu (3 lamowe) 25 gr., w tekstem (10 lamowe) po 12 gr., nekrologi przed tekstem po 25 gr. Ogłoszenia cyfrowe, skomplikowane i z zastrzeżeniem miejsca o 33 proc. drożej. Terminy druku mogą być przez Administrację dowolnie zmieniane. Konto czekowe w P. K. J. Nr. 10187.

**WYSZYŁ SWIEŻO W DUKU**  
**TRZY PRZEMÓWIENIA SEJMOWE**  
**PROF. DR. WACŁAWA KOMARNICKIEGO**  
O PROJEKCIE REFORMY SZKÓŁ AKADEMICKICH  
p. 1:  
**W OBRONIE KULTURY NARODOWEJ I WOLNOŚCI NAUKI**  
Skład główny Dom Książki Polskiej w Warszawie.  
Do nabycia w „Dzienniku Wileńskim”. Cena 1.50 gr.

## TERROR HITLEROWSKI W GDAŃSKU.

**Co robi Wysoki Komisarz Ligi Narodów?**  
**GENEWA. (Pat.)** „Journal des Nations” stwierdza, że uroczyste obietnice zapewnienia porządku i bezpieczeństwa w Gdańsku złożone przez prezydenta senatu Ziehna na ostatniej sesji Rady Ligi Narodów nie zostały dotrzymane. Polacy i żydzi są napażani na ulicach Wolnego Miasta pod okiem, jeżeli nie przy współudziale policji. Jednocześnie konstytucja Wolnego Miasta, gwarantu-

## Nowa ustawa o wieczysto-czynszowych dzierżawach.

Weszła w życie ustawa, mocą której grunty znajdujące się w posiadaniu i użytkowaniu na zasadzie umów wieczysto czynszowych, dzierżawnych i t. p. na terenie Sądu Apelacyjnego w Wilnie mogą być na żądanie dzierżawców, bez zgody właścicieli tych gruntów, wykupione na własność. Roczna wartość wszystkich czynszów i powinności przelicza się przez pomnożenie przez 20. Otrzymała w ten sposób suma stanowiąca będzie wynagrodzenie przypadające za opłacone czynsze i powinności.

## 13 tysięcy bezpańskich majątków.

Według ciekawych obliczeń, w województwach wileńskim, nowogrodzkim i poleskim istnieje przeszło 13 tysięcy gospodarstw i domów bezpańskich. Właściciele wyjechali podczas wojny do Rosji, kałnych, wybudowanych przed 26 września 1933 r. na dzierżawo-

## Z prasy.

W miarę postępu czasu coraz bardziej bleda mija rocznica 12—15 maja.

Publicyści sanacyjni wola albo całkiem pominać milczeniem rocznicę albo, jak to czyni „Gazeta Polska”, ograniczyć się do ogólnikowych frazesów, których próbkę poniżej przytaczamy:

„Siedem lat temu zatrzymano Polskę nad brzegiem przepaści. Nie są to słowa za mocne. Ta była naprawdę. Nie pamiętamy już tych czasów. Nie rozumiemy ich.”

Ze sanacja tych czasów nie rozumiała to fakt, ale faktem też jest, że coraz więcej ludzi coraz częściej wspomina te czasy „z nad przepaści”, jako znacznie miłsze od tych, które obecnie przeżywamy w ciągłym poszukiwaniu... „dna”.

„Siedem lat rządów pomajowych dało wynik, którego znaczenia jeszcze ocenić nie jesteśmy w stanie: zmieniło się narodu. Nie chwilowo, przez wybuch podniecenia. Lecz na stałe, przez ciągłą, upartą pracę.”

„Ale najeźliwiej brzmi taki oto ustęp z tegoż artykułu „Gazety Polskiej”:

„Zmachał majowy był zwycięstwem racji stanu nad wszystkim. Bagnet uderzył w serce anarchii mimo, że przykryła je karta wydarła z konstytucji. Po raz pierwszy w dziejach Polski zbudowana prawda nie cofnęła się przed uroczystym w łogie prawniczy przyodzianym kłamstwem. Od maja r. 1926 poczyna w Rzeczypospolitej obowiązywać prawo.”

Szczególna logika.

## BIUROKRATYZACJA OBYWATELI.

Sanacyjna lódzka „Prawda” pisze o naszym biuokratyzmie:

„Obywatele, zobowiązanie do wyreczenia administracji funkcji państwowej w niektórych jej funkcjach, odnośnie władze państwowe traktują jako swego funkcyjnarusza, dysponują jego czasem, kontolują go, zmuszają go do stowarzania się do swoich specjalnych upodobań i zwyczajów, nie bacząc zupełnie na to, że w ten sposób ciężar właściwej funkcji zostaje tak dalece powiększony, iż powstaje coś, co już bardzo przypomina instytutu pańszczyzny.”

Obywatele, na którego nałożono obowiązek spełniania pewnych funkcji urzędowych nikt do tego nie przysposobi, nikt go nie pouczy, a gdy zwraca się o wyjaśnienie lub informację napotyka na niepokonalne trudności lub na odmowę. Za błędy i omyłki, popełnione często w wyniku „pouczenia”, otrzymanego od kompetentnej instancji urzędowej, sam jest pociągany do odpowiedzialności.

Gdy już ta pańszczyzna jest nieodzowna, to należałoby jednak wymagać, aby ustawy, których właściwym wykonawcą jest ta lub inna kategoria obywateli, były pisane w sposób łatwo zrozumiały, aby były krótkie i zwięzłe i aby oprócz jasnego, wykluczającego

## Obchód odsieczy Wiednia.

**WIEDEN. (Pat.)** W parku Schönbrunskim odbył się dziś obchód rocznicy odsieczy Wiednia, urządzony przez Heimwehr. Na obchód ten zgromadziło się 40 000 członków Heimwehry z różnych stron Austrii. Przybyli członkowie rządu z kanclerzem Dolfusem na czele.

Po mszy polowej przemawiał minister Fey, oddając między innymi hołd zasługom króla Sombieskiego. Przemawiali ks. Starremberg, kanclerz Dolfuss i inni. Nastąpiła defilada i pochod oddziałów Heimwehry z Schönbrunnu przez Ringstrasse na plac Schwarzcnergasa.

## Prowokacje ministrów hitlerowskich w Wiedniu.

**WIEDEN. (Pat.)** Pod pretekstem obchodu rocznicy odsieczy Wiednia narodowi socjaliści urządzili w sobotę wieczorem na boisku Engelmana zgromadzenie, na którym przemawiali przybyli samolotami z Berlina do Wiednia niemieccy ministrowie Frank i Kerl.

Komisarz policji zagroził rozwiązaniem zgromadzenia jeżeli będą poruszone tematy polityczne.

## Odjazd Rosenberga z Londynu.

**LONDYN. (Pat.)** W dniu dzisiejszym Rosenberga opuścił Londyn. Tym zebrały na dworcu

## B. Kanclerz niemiecki — bezrobotnym.

**PARYŻ. (Pat.)** Prasa francuska podaje, że wbrew twierdzeniom hitlerowców, jakoby szereg wybitnych polityków i działaczy z czasów Republiki Niemieckiej od 1918 roku do marca 1933 roku wzbogacił się na rozmaitych afarach i kombinacjach, rzeczywistość przedstawia się zupełnie inaczej.

Tak np. Scheidemann, były kanclerz, mający dziś 68 lat, zapisany jest jako bezrobotny drukarz i zmuszony jest pobierać dziennie jedną markę i 80 fenigów z kasy pomocy dla bezrobotnych.

## Autodafe w XX wieku.

Korespondent berliński „Kurjera Poznańskiego” p. J. Drobniak w ten sposób opisuje palenie książki na placu publicznym w Berlinie:

Późnym wieczorem korespondent Warsz znalazł się na placu Franciszka Józefa bezpośrednio przy palącym się stosie, którego płomienie rzuciły niesamowite blaski na wznosząc się po jednej stronie placu gmach opery państwowej, a po drugiej pałaca cesarza Wilhelma I. Ulice i pałace otaczały, mimo niezbyt dobrej pogody, niezliczone tłumy. Odgraniczały je od stosu kordony S. A. i oddziały studentów z chorągiewkami i pochodniami. Jak wielkie, trzepoczące się ptaki i potworne śmy wpadały w płomienie tysiące książek, przeważnie pisanych przez żydów, których treść osądzono jako sprzeczną z duchem niemieckim. Rzucali je studenci, podając

**STANISŁAW KODZ**  
**Zasada narodowości**  
w prawie międzynarodowym  
Skład główny księgarń św. Wojciecha Stron 160. — — — Cena 5 zł.  
Do nabycia we wszystkich księgarniach oraz w Administracji „Dziennika Wileńskiego”.

**KOMUNIKAT.**  
W niedzielę dn. 21 b. m. o godz. 12 i pół w lokalu STRONNICTWA NARODOWEGO przy ul. Orzeszkowej 11 odbędzie się zgromadzenie polityczne na którym przemawiać będzie  
**pos. Stanisław Stroński**  
na temat: „Chwila obecna na tle sytuacji międzynarodowej”.

## Odwołanie pomnika Żwirki i Wigury.

**LÓDŹ. (Pat.)** Dziś odbył się na lotnisku odsłonięcie pierwszego w Polsce pomnika bohaterów lotników Żwirki i Wigury. W uroczystości odsłonięcia wzięło udział 70 000 osób. Przybyło 30 samolotów. Na odsłonięciu obecna była wdowa s. p. Żwirki oraz ojciec i siostra s. p. inż. Wigury.

## Nowe zajścia w Łodzi.

Sytuacja na rynku pracy w Łodzi jest bardzo naprężona. Wielu przemysłowców nie dotrzymuje warunków niedawno podpisanej umowy zbiorowej. W wielu fabrykach wypłacono płace niższe od ustalonych w umowie. Na tem tle w ostatnich dniach doszło do okupacji szeregu fabryk przez niezadowolonych robotników. Niektórzy właściciele począłni ustępowali, wobec czego robotnicy tych fabryk okupacji zaniechali.

## Zabójstwo posterunkowego.

**SOKAL. (Pat.)** Wczoraj około godziny 22.30 posterunkowy służby śledczej Jan Solaż spotkał na moście nad Bugiem 2 znanych policji przestępców Albina Waklaka i Władysława Woźniaka, których usiłował zatrzymać. Bandydzi dali kilka strzałów rewolwerowych, kładąc Solaż trupem na miejscu, pokluszony następnie zwłoki nożem, zabrali broń i zbiegli.

## Ucieczka z aresztu, by odwiedzić ciężko chorą matkę.

Smiałe ucieczki dokonał w nocy z 10 na 11 b. m. z aresztu śledczego w Domaniewiczach Aleksander Puszek, który, wyłamawszy kraty w celu i obywatelniczy dozorcę, zbiegł w niewiadomym kierunku.

Na wieść o ucieczce niebezpiecznego więźnia, władze śledcze zarządziły natychmiastowy pościg. Jakież było zdziwienie, gdy nazajutrz w południe zbiegły Puszek sam się zjawił na policję z prośbą o osadzenie go w aresz-

## Szczęśliwce.

Takim mianem ochrzczono obóz pomajowy żydowski pismo „Nasz Przegląd”, zamieszczając obszerny artykuł 7-letniej rządu sanacyjnych w Polsce.

Zaczyna się ten artykuł od pyta-

## Z życia S. M. P. w Mejszagole.

Uroczyste akademie, zorganizowane przez S. M. P. w Mejszagole dla służby szkolnej i dla starszego społeczeństwa, dla uczczenia wiekopomnej Rocznicy Konstytucji Trzeciego Maja o uroczystym programem, przez druhen i druhow wykonanym w sali ogniska, na plebanji, zakończyły niejakio wiosenny okres prac kulturalno-oświatowych; natomiast, dziś rozpoczynamy nowy okres,

## Pożar od pioruna.

**LIDA. (Pat.)** Donoszą już o uszkodzeniach, wyrządzonych przez pierwszy wiosenny burze. W kolonii Wojdziej gm. ejyszkiejskiej od pioruna spaliła się stodoła Józefa

# Z KRAJU.

## Ucieczka z aresztu, by odwiedzić ciężko chorą matkę.

Smiałe ucieczki dokonał w nocy z 10 na 11 b. m. z aresztu śledczego w Domaniewiczach Aleksander Puszek, który, wyłamawszy kraty w celu i obywatelniczy dozorcę, zbiegł w niewiadomym kierunku.

Na wieść o ucieczce niebezpiecznego więźnia, władze śledcze zarządziły natychmiastowy pościg. Jakież było zdziwienie, gdy nazajutrz w południe zbiegły Puszek sam się zjawił na policję z prośbą o osadzenie go w aresz-

## Ucieczka z aresztu, by odwiedzić ciężko chorą matkę.

Smiałe ucieczki dokonał w nocy z 10 na 11 b. m. z aresztu śledczego w Domaniewiczach Aleksander Puszek, który, wyłamawszy kraty w celu i obywatelniczy dozorcę, zbiegł w niewiadomym kierunku.

Na wieść o ucieczce niebezpiecznego więźnia, władze śledcze zarządziły natychmiastowy pościg. Jakież było zdziwienie, gdy nazajutrz w południe zbiegły Puszek sam się zjawił na policję z prośbą o osadzenie go w aresz-

## Zbrojna walka.

**LIDA. (Pat.)** Pomiedzy mieszkańcami Iolw. Wolejsze gm. zablockiej Eljaszem Kupińskim a Morduchem Szmerkowiczem wyłamał kłótnia o wspólne pastwisko. Szmerkowicz ze swym synem i robotnikami, uzbrojonymi w kije i noże, przybył na pastwisko

## Bratobójca.

**SŁONIM. (Pat.)** Włodzimierz Jeremiejczyk ze wsi Pużewiczegm. koloczywiekiej pow. słonimskiego uderzeniem siekierą w głowę zabił brata swego Teodora Jerem-

## Ucieczka z aresztu, by odwiedzić ciężko chorą matkę.

Smiałe ucieczki dokonał w nocy z 10 na 11 b. m. z aresztu śledczego w Domaniewiczach Aleksander Puszek, który, wyłamawszy kraty w celu i obywatelniczy dozorcę, zbiegł w niewiadomym kierunku.

Na wieść o ucieczce niebezpiecznego więźnia, władze śledcze zarządziły natychmiastowy pościg. Jakież było zdziwienie, gdy nazajutrz w południe zbiegły Puszek sam się zjawił na policję z prośbą o osadzenie go w aresz-

## Ucieczka z aresztu, by odwiedzić ciężko chorą matkę.

Smiałe ucieczki dokonał w nocy z 10 na 11 b. m. z aresztu śledczego w Domaniewiczach Aleksander Puszek, który, wyłamawszy kraty w celu i obywatelniczy dozorcę, zbiegł w niewiadomym kierunku.

Na wieść o ucieczce niebezpiecznego więźnia, władze śledcze zarządziły natychmiastowy pościg. Jakież było zdziwienie, gdy nazajutrz w południe zbiegły Puszek sam się zjawił na policję z prośbą o osadzenie go w aresz-

## Ucieczka z aresztu, by odwiedzić ciężko chorą matkę.

Smiałe ucieczki dokonał w nocy z 10 na 11 b. m. z aresztu śledczego w Domaniewiczach Aleksander Puszek, który, wyłamawszy kraty w celu i obywatelniczy dozorcę, zbiegł w niewiadomym kierunku.

Na wieść o ucieczce niebezpiecznego więźnia, władze śledcze zarządziły natychmiastowy pościg. Jakież było zdziwienie, gdy nazajutrz w południe zbiegły Puszek sam się zjawił na policję z prośbą o osadzenie go w aresz-

## la zbyt sprzyjająca, a co gorsza (powstrzymany przez poprzednie rządy) spadek złotego mógł dać chwilę ponownie nastąpić.

„Nagle los zesłał jakby z nieba nowemu rządowi... strajk węglarzy angielskich. Złoty się ustabilizował; zamiast przesilenia nastąpił względny dobrobyt, rozczochła się t. zw. „rodzona twórczość”, która bądźco bądź na pewien czas ożywiła rynek. Opozycja zwłaszcza lewicowa, widząc, że bez podłoża ekonomicznego sanacji nie pokona, poszła z nią na kompromis: głosowała za budżetem jako za koniecznością państwową; rząd również poszedł jej na rękę zapożyczając t. zw. „bartolowania” i jako przetrwało do wyborów, które dały (mniej-  
szo w jaki sposób) sanacji ogromną większość w nowym sejmie.”

## Jeżeli sanacja nie pokona, poszła z nią na kompromis: głosowała za budżetem jako za koniecznością państwową; rząd również poszedł jej na rękę zapożyczając t. zw. „bartolowania” i jako przetrwało do wyborów, które dały (mniej- szo w jaki sposób) sanacji ogromną większość w nowym sejmie.”

Jeżeli sanacja nie pokona, poszła z nią na kompromis: głosowała za budżetem jako za koniecznością państwową; rząd również poszedł jej na rękę zapożyczając t. zw. „bartolowania” i jako przetrwało do wyborów, które dały (mniej-  
szo w jaki sposób) sanacji ogromną większość w nowym sejmie.”

## Jeżeli sanacja nie pokona, poszła z nią na kompromis: głosowała za budżetem jako za koniecznością państwową; rząd również poszedł jej na rękę zapożyczając t. zw. „bartolowania” i jako przetrwało do wyborów, które dały (mniej- szo w jaki sposób) sanacji ogromną większość w nowym sejmie.”

Jeżeli sanacja nie pokona, poszła z nią na kompromis: głosowała za budżetem jako za koniecznością państwową; rząd również poszedł jej na rękę zapożyczając t. zw. „bartolowania” i jako przetrwało do wyborów, które dały (mniej-  
szo w jaki sposób) sanacji ogromną większość w nowym sejmie.”

## Jeżeli sanacja nie pokona, poszła z nią na kompromis: głosowała za budżetem jako za koniecznością państwową; rząd również poszedł jej na rękę zapożyczając t. zw. „bartolowania” i jako przetrwało do wyborów, które dały (mniej- szo w jaki sposób) sanacji ogromną większość w nowym sejmie.”

Jeżeli sanacja nie pokona, poszła z nią na kompromis: głosowała za budżetem jako za koniecznością państwową; rząd również poszedł jej na rękę zapożyczając t. zw. „bartolowania” i jako przetrwało do wyborów, które dały (mniej-  
szo w jaki sposób) sanacji ogromną większość w nowym sejmie.”

## Jeżeli sanacja nie pokona, poszła z nią na kompromis: głosowała za budżetem jako za koniecznością państwową; rząd również poszedł jej na rękę zapożyczając t. zw. „bartolowania” i jako przetrwało do wyborów, które dały (mniej- szo w jaki sposób) sanacji ogromną większość w nowym sejmie.”

Jeżeli sanacja nie pokona, poszła z nią na kompromis: głosowała za budżetem jako za koniecznością państwową; rząd również poszedł jej na rękę zapożyczając t. zw. „bartolowania” i jako przetrwało do wyborów, które dały (mniej-  
szo w jaki sposób) sanacji ogromną większość w nowym sejmie.”

## Jeżeli sanacja nie pokona, poszła z nią na kompromis: głosowała za budżetem jako za koniecznością państwową; rząd również poszedł jej na rękę zapożyczając t. zw. „bartolowania” i jako przetrwało do wyborów, które dały (mniej- szo w jaki sposób) sanacji ogromną większość w nowym sejmie.”

Jeżeli sanacja nie pokona, poszła z nią na kompromis: głosowała za budżetem jako za koniecznością państwową; rząd również poszedł jej na rękę zapożyczając t. zw. „bartolowania” i jako przetrwało do wyborów, które dały (mniej-  
szo w jaki sposób) sanacji ogromną większość w nowym sejmie.”

## Jeżeli sanacja nie pokona, poszła z nią na kompromis: głosowała za budżetem jako za koniecznością państwową; rząd również poszedł jej na rękę zapożyczając t. zw. „bartolowania” i jako przetrwało do wyborów, które dały (mniej- szo w jaki sposób) sanacji ogromną większość w nowym sejmie.”

Jeżeli sanacja nie pokona, poszła z nią na kompromis: głosowała za budżetem jako za koniecznością państwową; rząd również poszedł jej na rękę zapożyczając t. zw. „bartolowania” i jako przetrwało do wyborów, które dały (mniej-  
szo w jaki sposób) sanacji ogromną większość w nowym sejmie.”

## Jeżeli sanacja nie pokona, poszła z nią na kompromis: głosowała za budżetem jako za koniecznością państwową; rząd również poszedł jej na rękę zapożyczając t. zw. „bartolowania” i jako przetrwało do wyborów, które dały (mniej- szo w jaki sposób) sanacji ogromną większość w nowym sejmie.”

Jeżeli sanacja nie pokona, poszła z nią na kompromis: głosowała za budżetem jako za koniecznością państwową; rząd również poszedł jej na rękę zapożyczając t. zw. „bartolowania” i jako przetrwało do wyborów, które dały (mniej-  
szo w jaki sposób) sanacji ogromną większość w nowym sejmie.”

## Jeżeli sanacja nie pokona, poszła z nią na kompromis: głosowała za budżetem jako za koniecznością państwową; rząd również poszedł jej na rękę zapożyczając t. zw. „bartolowania” i jako przetrwało do wyborów, które dały (mniej- szo w jaki sposób) sanacji ogromną większość w nowym sejmie.”

Jeżeli sanacja nie pokona, poszła z nią na kompromis: głosowała za budżetem jako za koniecznością państwową; rząd również poszedł jej na rękę zapożyczając t. zw. „bartolowania” i jako przetrwało do wyborów, które dały (mniej-  
szo w jaki sposób) sanacji ogromną większość w nowym sejmie.”

## Jeżeli sanacja nie pokona, poszła z nią na kompromis: głosowała za budżetem jako za koniecznością państwową; rząd również poszedł jej na rękę zapożyczając t. zw. „bartolowania” i jako przetrwało do wyborów, które dały (mniej- szo w jaki sposób) sanacji ogromną większość w nowym sejmie.”

Jeżeli sanacja nie pokona, poszła z nią na kompromis: głosowała za budżetem jako za koniecznością państwową; rząd również poszedł jej na rękę zapożyczając t. zw. „bartolowania” i jako przetrwało do wyborów, które dały (mniej-  
szo w jaki sposób) sanacji ogromną większość w nowym sejmie.”

## Jeżeli sanacja nie pokona, poszła z nią na kompromis: głosowała za budżetem jako za koniecznością państwową; rząd również poszedł jej na rękę zapożyczając t. zw. „bartolowania” i jako przetrwało do wyborów, które dały (mniej- szo w jaki sposób) sanacji ogromną większość w nowym sejmie.”

Jeżeli sanacja nie pokona, poszła z nią na kompromis: głosowała za budżetem jako za koniecznością państwową; rząd również poszedł jej na rękę zapożyczając t. zw. „bartolowania” i jako przetrwało do wyborów, które dały (mniej-  
szo w jaki sposób) sanacji ogromną większość w nowym sejmie.”

## Jeżeli sanacja nie pokona, poszła z nią na kompromis: głosowała za budżetem jako za koniecznością państwową; rząd również poszedł jej na rękę zapożyczając t. zw. „bartolowania” i jako przetrwało do wyborów, które dały (mniej- szo w jaki sposób) sanacji ogromną większość w nowym sejmie.”

Jeżeli sanacja nie pokona, poszła z nią na kompromis: głosowała za budżetem jako za koniecznością państwową; rząd również poszedł jej na rękę zapożyczając t. zw. „bartolowania” i jako przetrwało do wyborów, które dały (mniej-  
szo w jaki sposób) sanacji ogromną większość w nowym sejmie.”

## Sala do wynajęcia na odczyty i zebrania Orzeszkowej 11 od 11—3 i od 6—8 wiecz.



**Dażenia rozwojowe współczesnego kapitalizmu.**

Pod powyższym tytułem ukazała się książka prof. Stanisława Grabskiego, będąca zakończeniem kapitalnego dzieła traktującego w dziewięciu tomach o Ekonomii Społecznej. Ale jest ona nadto całością samą w sobie.

Dziś szerokie koła myślące publiczności zastanawiają się nad obecnym kryzysem gospodarczym nad jego dalszym przebiegiem, a przede wszystkim ciekawi je pytanie, kiedy się ten kryzys skończy i jakie są sposoby wyjścia z niego. Otóż wszystkim interesującym się powyższymi palącymi problemami polecamy ostatnią książkę znakomitego polskiego ekonomisty. Znajdą w niej w formie przejrzystej, w toku rozumowania oryginalnego i frapującego, w sposobie przedstawienia niezwykle zajmującego przewodnika wśród dzisiejszych zawiłych zagadnień ekonomicznych, społecznych, socjologicznych i politycznych. Wszystkie te bowiem dziedziny się dziś zębiają i razem dopiero składają się na złożoną ewolucję dzisiejszej do-

Ci, których zagadnienia poruszono w książce o „Dażeniach rozwojowych współczesnego kapitalizmu” zajmą więcej, ci, tedy, którzy albo zechcą zapoznać się z ich naukową podstawą, albo też sami z racji swego stanowiska społecznego, czy zawodowego są zmuszeni wypowiadać własne sądy i w sposób twórczy odnosić się do bieżących zagadnień społeczno-gospodarczych — to ci zapoznają się z poprzednimi dziewięcioma tomi Ekonomii Społecznej prof. Stanisława Grabskiego. Ale powtarzamy jeszcze raz: ostatni tom stanowi wyodrębnioną dla siebie całość, o sposobie ujęcia zagadnień syntetycznym.

**Ogromny spadek liczby samochodów w Polsce.**

Urzędowa statystyka na dz. 1 stycznia r. wykazuje dalszy spadek ilości samochodów wszystkich kategorii w Polsce.

Podczas gdy w styczniu 1931 r. statystyka wykazała w Polsce 38,760 samochodów, w dwa lata później było ich już tylko 25,268, a zatem spadek wyniósł 13,500 tj. przeszło 50 proc. Szczególnie duży jest spadek ilości samochodów osobowych (z 19,900 w dn. 1 stycznia 1931 r. do 11,672 w dn. 1 stycznia 1933 r.). Mniejszy jest spadek liczby samochodów ciężarowych (z 7,440 do 5,623) oraz autobusów

Wczoraj rozpoczął obradować w Wilnie VIII zjazd delegowanych Stowarzyszeń Młodzieży Polskiej męskich. Na zjazd przybyło z terenu archidiecezji wileńskiej 186 delegatów, reprezentujących 123 stowarzyszenia.

W pierwszym dniu zjazdu o godz. 10 zebrała się młodzież w lokalu Archidiecezjalnego Instytutu Akcji Katolickiej przy ul. Metropolitalnej 1, skąd pochodem udano się do kościoła św. Jana, gdzie delegaci wzięli udział w nabożeństwie celebrowanym przez J. E. Ks. Arcybiskupa-Metropolite Jalbrykowskiego z okazji imienin Ojca św.

Bezpośrednio po Mszy św. nastąpiło otwarcie obrad zjazdu w lokalu Chrześcijańskiego Towarzystwa Domu Ludowego. Obrady zaszcząli J. E. Ks. Arcybiskup Jalbrykowski i p. prezes dr. Kazimierz Nizyński.

Wstępne przemówienie wy-

głosił prezes Rady Związkowej, pułkownik Piasecki, poczem zabrał głos Arcypasterz, który w gorących słowach zachęcał młodzież do dalszej pracy i wytrwania na obranych posterunkach. Po przemówieniu p. prezesa Nizyńskiego p. K. Jędrzychowski wygłosił referat „Chcemy Boga oglądać”.

W następnych punktach porządku dziennego omawiano sprawozdania z działalności związku w roku ubiegłym, oraz dokonano uzupełniających wyborów członków Rady Związkowej.

W końcu uchwalono cały szereg rezolucji, dotyczących pogłębienia pracy kulturalno-oświatowej, religijnej, wychowania fizycznego i przysposobienia wojskowego oraz przysposobienia rolniczego.

Wieczorem delegatów podejmowały S. M. P. miasta Wilna skromną herbatką.

**Wygrane pocieszenia.**

Ciekawą inowacją wprowadzoną w 27-iej Loterii Państwowej, są t. zw. wygrane pocieszenia. Co to znaczy?

Trzeba sobie przedewszystkiem uświadomić, jak się odbywa ciągnięcie loterii. Z dwóch kół, z których w jednym znajdują się zwiłki z numerami losów, a w drugim zwiłki z wygranami, dwie dziewczynki - sierotki wyjmują równocześnie po jednym zwiłku. Wyciągniętemu zwiłkowi z numerem losu odpowiada zwiłtek z wygraną.

W ten sposób wyciąga się w pierwszej klasie 6.000 losów. Te losy wygrały i na tem właściwie ciągnięcie pierwszej klasy jest zakończone. Otóż dla tych, co w tej klasie nie wygrali, wyznaczono 40 „wygranych pocieszenia” po 1.000 zł. każda. Mianowicie już po ukończeniu właściwego ciągnięcia, wyciąga się tylko z tego koła, w którym są zwiłki z numerami losów, czterdzieści zwiłków. Każdy tak wyciągnięty numer otrzymuje 1.000 zł. To są właśnie wygrane pocieszenia, a tem samem ilość wygranych w pierwszej klasie wynosi nie 6.000, lecz powiększona jest do ilości 6.040.

Wygrane pocieszenia są także w V-iej klasie. Tu jest ich znacznie więcej i są wyższe. Mianowicie jest 200 wygranych pocieszenia po 5.000 zł. i 1.000 wygranych pocieszenia po 500 zł. A zatem jest tu znowu ilość wygranych powiększona o 1.200, a wyciąga je się tak samo, jak w klasie pierwszej.

Wygrane pocieszenia, to inowacja, o której z wielkim uznaniem pisze fachowa prasa zagraniczna, pierwszy raz wprowadzona do systemu loterii klasowej.

**Warjaci jako delegaci rządu sowieckiego.**

Niesamowite stosunki panują obecnie w Rosji sowieckiej. Tak donoszą gazety angielskie z Moskwy, prezes centralnego komitetu wykonawczego, niejaki Palij, który czuwa nad zasiewami w prowincji Berdjańsk na Ukrainie, wydal rozporządzenie, które brzmi jak bajka.

Do rozmaitych domów chłopskich oraz biur sołtysów gminy, weszli pewnego poranka chmurni ludzie z grubymi tekami pod pachami. Obywatele ci obruili cill ponurym wzrokiem zebranych w izbie i zamykali starannie drzwi za sobą. Opuścili oni lokale prywatne i urzędowe z zadowaniem na twarzy. Przeważnie bowiem inkasowali niezłe pieniądze.

Ponury ci obywatele sprzedawali kartki i plakaty, przeznaczone na cele opieki nad inwalidami armii czerwonej. Kartki te i afisze przedstawiały potrzebę wczesnych zasiewów wiosennych. Każda chata i każdy kołchoz musiał nabyć kilka takich nalepek.

Polecenie podpisane przez wspomnianego już prezesa Paliego brzmiało, jak następuje:

„Okazicie! niniejszego dokumenta towarzyszy X. Y. posłany jest do wszystkich kołchozów sołtysów wiejskich, celem sprzedaży nalepek i kartek. Każdy dom musi posiadać tego rodzaju nalepki. Pieniądze płacić odradu.

Okazicie! tych dokumentów są warjatami. Kto się z nimi będzie kłócił może zostać pobity na śmierć.

Podpisano Palij — prezes komitetu wykonawczego w Berdjańsku”.

Okazuje się, że szpital dla obłąkanych w Berdjańsku wypuścił na taką zbiórkę 2.000 warjatów. Niektórzy z nich zbierali po 1000 i więcej rubli dziennie.

**Przygoda dziennikarza amerykańskiego**

W Mandzurji i sąsiednich terytorjach prowincji chińskiej Jehol panuje stały stan wojenny. Oprócz wojsk regularnych i oddziałów partyzanckich grasują tam liczne bandy rabunkowe, które w wszelki sposób obliży haracz z ludności. Przywódca jednej z największych band, zwany psem Charbinu, dzięki rozgłoszonej organizacji popleczników wyspecjalizował się w uprowadzaniu bogatych kupców chińskich, których wypuszcza na wolność po złożeniu bogatego okupu. Wypadki te są tam na porządku dziennym, jak u nas drobne wykroczenia policyjne. Nie zawsze wszakże tego rodzaju uprowadzenia kończą się okupem, jak tego dowodzi romantyczna historia dziennikarza amerykańskiego Lelona. Pewnego razu przystąpiło do wychodzącego z mieszkania dziennikarza trzech nieznanymi mężczyzn, i stwierdziwszy jego tożsamość, uprowadziło go sanochodem, uśpiwszy chloroformem, by nie zorientował się w celu przejazdu. Gdy odzyskał przytomność, zauważył, że znajduje się w nieznanym sobie domu w towarzystwie uprzejmego Chińczyka, który zaprezentował mu się jako osławiony pies Charbinu. Amerykanin przypuszczał oczywiście, że chodzi o wymuszenie okupu, lecz niebawem przekonał się o swej pomyłce. Gospodarz oświadczył bowiem, że czytał jego artykuły i że mu się bardzo podobały. Pragnie on, żeby czynny jego przeszedł do historii i że Amerykanin ma być biografem najsławniejszego herca rozbojników mandzijskich. Nelson nie mógł oczywiście odmówić żądaniu bandyty i zabrał się do spisanja jego biografii. Goszczono go przez cały ten czas po książkę i uprzyjemniano mu pracę na wszelki sposób. Dzieło trwało 5 dni. Poczem

**Wulkan zdobyty przez misjonarza.**

Ogromne zainteresowanie wywołał w Londynie film, wyświetlany w jednym z większych kinematografów stolicy Anglii. Film ten stworzony został przez dzielnego misjonarza katolickiego, O. Hubbarda, znanego w całej Ameryce jako „misjonarza od lodowców” (the Glacier Priest), który w czasie ostatniej swej wyprawy do Alaski zdobył niedostępny dotychczas szczyt wulkanu Aniakchak, będący w stanie czynnym. Zilimowana wyprawa ks. Hubbarda wielkie wrażenie wywarła na ekranie. Widac w tym filmie wszystkie trudy podróży przez śniegi Alaski. O. Hubbard wraz z kilkoma załadowa towarzyszami przebył 1600 mil ang., by dotrzeć do niezbadanego wulkanu. Szlak jego wędrowki wiódł przez zamrznęłe rzeki i jeziora i nieskończone pustki śnieżne. Po drodze wyprawa dotarła do szczytu innego wulkanu, którego zbocza stanowią niemal zupełnie prostopadły ściany.

Wulkan Aniakchak, największy wulkan na świecie, został zdobyty przez O. Hubbarda z pomocą hydroplanu, na którego dotarł aż do samego krateru. Zdjęcia, dokonane w pełnym trójwymiarowym i dymów kraterze, są jedynymi w swoim rodzaju jak również zdjęciami przedstawiającymi zachód i wschód słońca nad zamrzniętymi jeziorami na Alasce.

**VIII Zjazd delegowanych S. M. P. męskich.**

Wczoraj rozpoczął obradować w Wilnie VIII zjazd delegowanych Stowarzyszeń Młodzieży Polskiej męskich. Na zjazd przybyło z terenu archidiecezji wileńskiej 186 delegatów, reprezentujących 123 stowarzyszenia.

W pierwszym dniu zjazdu o godz. 10 zebrała się młodzież w lokalu Archidiecezjalnego Instytutu Akcji Katolickiej przy ul. Metropolitalnej 1, skąd pochodem udano się do kościoła św. Jana, gdzie delegaci wzięli udział w nabożeństwie celebrowanym przez J. E. Ks. Arcybiskupa-Metropolite Jalbrykowskiego z okazji imienin Ojca św.

Bezpośrednio po Mszy św. nastąpiło otwarcie obrad zjazdu w lokalu Chrześcijańskiego Towarzystwa Domu Ludowego. Obrady zaszcząli J. E. Ks. Arcybiskup Jalbrykowski i p. prezes dr. Kazimierz Nizyński.

Wstępne przemówienie wy-

**SZKICE I OBRAZKI, MOJE LISTY.**

Niewiem dlaczego, ale ja właśnie najwięcej z grona swoich kolegów otrzymuję listów.

Zdystansował mnie tylko naczelny redaktor, ale listy pisane do niego nie są wybitnie ciekawe, gdyż zaczynają się zazwyczaj od słów: „Koło miłośniczek bezdomnych kotów proszę...”

Albo: „Na podstawie ustawy prasowej proszę...” albo: „grono wielbiciele ś. p. X. Y. dziękuje za laskawą wzmiankę...”

Listy te są mało miłe i zazwyczaj nie przechowywane przez adresata. Zabiera je kosz redakcyjny.

Moje listy, to co innego.

Na białych kartkach papieru, zawierają zapach wianoliwych sadów, gryzący kwas wityrioleja, bądź też wtręty arszeniku, którym mam się otruci.

Różne są te listy i różnie na nie reaguję.

Najczęściej jednak uśmiecham się serdecznie, albo wesoło, zrozumie przeto czytelnik, że listy te pisują kobiety.

Na krytą miedzią świątynię Astoreth, są to listy piękne i z treści ich wnioskując ile pisząca kobieta ma lat.

Najpiękniejsze listy, o których będzie na końcu, piszą dziewczęta, listy o perady najprzeróżniejsze piszą t. zw. kobiety indywidualistki, które jeszcze będąc pannami, nie zdołały zwabić sobie chiary (narzeczony czy mąż) któreby zasypywały pytaniami (wiek od 20 aż do skutku), analizy stylistyczne i analizy treści pisują kobiety zamężne, wdowy pisują wiersze, zaś panie poza konkursem piszą listy umoralniające.

Ha! dostałem raz list z jednym tylko słowem, ale zato bardzo treściwym. Na liście papieru było wypisane „świnia”.

Nie mogę tylko jednego zrozumieć, dlaczego ta właśnie osoba zdemaskowała swoje inkognito, kiedy wszystkie inne laskawe moje korespondentki są ostrożne, nazwiska nie podają, pisząc tylko adres tak dokładny, że trałibym pod nie bo, będąc jednocześnie ślepy i głuchoniemy.

Panie bardzo sędzive i bardzo moralne pisują listy wytrawne jak stare wino.

Oto próbnka bardzo miła i bardzo autentyczna:

„Człowieku zły, demoralizatorze, duchu pokrewny Byowui i cynik!”

O prośbę, co za pochlebstwa!

Porównanie ze świetnym tłumaczem Żeleńskim.

Byłem tym listem trochę dotknięty, albowiem nazwano mnie nim „demoralizator”, maie, któremu matki przyniosą dziecięcia nowonarodzone bym z niego się bawił i słowami uczciwymi krzepił ich młode serca.

Ja cynik?!

Gdy u znajomych moich, psotni żakowie nauczyli papugę ślad brzydkich i gorszących, mnie zaproszono w gościnę, a po dwu tygodniach papuga umiała na pamięć wszystkie wiersze Jachowicza, a o złych słowach zapomniała.

Ale dość o liście tym złym i okrutnym.

Mam list jeden ukochany, który jak skarb wielki chowam.

Pisała go mała chora dziewczynka. „Proszę Pana Junoszu! Bardzo panu dziękuję za te „szkice” wesołe. Ja jestem chora i nóżka mnie bardzo boli po operacji, a jak mnie jest źle, to czytam pańskie zabawne historyjki i jest już mnie lepiej. Anka!”

Andziu moja mała i bardzo biedna, za list ten wdzięczny ci jestem bardzo, bardzo — chore maleństwo.

O ile na chwilę o cierpieniu zapomnieli, dzięki słowom moim śmieszny i niezdrarny, wielka to dla mnie zapłata... większa nawet od zaliczki, którą dostalem dzisiaj w redakcji.

Bądź zdrowa maleńka.

M. Junosza.

**Jak zginął imć pan Longin Podbięta.**

Przed 50 laty „Słowo Warszawskie” rozpoczęło druk powieści historycznej, młodego trzydziestoletniego Henryka Sienkiewicza. Pierwszy odcinek ukazał się drugiego maja 1883 w „Słowie”, a nazajutrz w „Czasie” krakowskim. Według pierwotnego planu powieść była pomyślana — jak czytamy to w feljtonie „Kurjera Warszawskiego” — nie jako trylogja, a nawet nie jako parotomowa powieść historyczna, ale jako jednotomowe dzieło o wojnie kozackiej i oblężeniu Zbaraża. Już nawet i tytuł był gotów: rzecz miała się nazywać: „Wilcze gniazdo”. Ale temat, w miarę pisania rósł szybko. Studja w bibliotekach, księgach historycznych, a zwłaszcza pobył w Zbarażu wiosną 1883, daly Sienkiewiczowi taki nawal materiału artystycznego i historycznego, że szybko rozszedł on zakreśloną ramy. „Słowo” rozpoczęło druk „Ogolem i Mieczem”, gdy załedwie Sienkiewicz miał pół pierwszego tomu i w rękopisie. To pisanie z numeru na numer odbiło się nieco na treści i ujęciu poszczególnych ośb.

Na przedstawienie niektórych wybitnych ośb w powieści w niemym stopniu wpłynęła też żona Sienkiewicza, której zwiłki czytały gotowe do druku rzeczy. Podczas jednej takiej „czytanki” przy udziale jeszcze kilku przyjaciółek pani Sienkiewiczowej, zauważono, że zbyt dobrze wie dzie się głównym bohaterem powieści: mimo ciągłych bowiem niebezpieczeństw nikt nie ginie. Postanowiono przeto goż „uśmiercić”. Ale kogo? Skrzetuski — już z samego założenia był nietykalny. Zagłoby nie pozwoliła ruszyć żona. Długo wahało się pomiędzy Podpięciem a Włodzjowskim. Ostatecznie rozstrzygnięto spór losowianem. Kartka, oznaczona śmiercią przypadła dla Longina. W ten sposób Włodzjowski „ocalał”.

**RUCH MŁODYCH.**

Antoni Stonimski niewątpliwie jest jednym z czolowych i najzdolniejszych feljtonistów w Polsce. Kronika tygodniowa „Wiadomości Literackich” zawsze jest czytana z dużym zainteresowaniem. Jest nietylko utalentowanym feljtonistą, ale i kulturalnym pisarzem o szerokiej skali możliwości i niepoślednim poetą.

Przedewszystkiem jednak jest „Człowiekiem” i kulturierem w najgorszym stylu. Jest głosicielem i obrońcą tego humanitaryzmu w gorszym stylu, który powinien obowiązywać każdego „porządnego człowieka”.

Dla umysłowości tego typu pojęcie człowieka ma pewien szablon, od którego niewolno odstąpić — tak jak niewolno w operze zwać się w marynarkowym garniturze czy niewolno jeść jak byk na widok czerwonej plachty.

Ostatnia z jego sztuk wystawianych w Wilnie „Bezdomny lekarz” jest typową propagandą takiego „człowieczeństwa”. Tam na ile dwóch ludowierców faszysty i komunisty wyrasta świetlana postać ojca-„człowieka”. Jeżeli autor z synów zrobił karykatury, można mu to wybaczyć, chciał się poprostu zemścić na znieuczonych typach „zwierzaków”, ale że dodatnia w założeniu postać kulturalnego i sympatycznego profesora-humanitarysty zmieniła się w żalostnego poliszynela i dydakta nudnego jak przysłowiowe pióro Fleminga w oliwie moczone, to już pech.

Przez trzy akty ten nieszczytliwy ciemięga lazi po scenie, peroruje, pęta się jak pięte koło u wozu, płacze, że nie może pomódz nawet własnej kucharce, a rodzony synalok poskromić i nudzi, nudzi, dorzyna.

Gdy swój szczytny humanitaryzm Stonimski upostaciował, gdy porzucił wygodną metodę negacji a spróbował dać coś pozytywnego nicość „człowieczeństwa” tego typu odrzuca wyszła na jaw. Właściwy tytuł sztuki powinien brzmieć: „Człowiek-flak”.

**«CZŁOWIEK» SŁONIMSKI.**

Lecz on tego nie dostrzega, w dalszym ciągu w kronikach tygodniowych stacza zawzięte boje z „barbarzyństwem” i przez pustą negację usiłuje szerzyć kult pseudo-człowieczeństwa. Przedewszystkiem zaś pieni się na „endeków”

Jeden z ostatnich feljtonów poświęcił ankiecie młodych w „ABC”.

Nie chodzi w tem miejscu o polemiki, gdyż skoro ktoś upraszcza zagadnienie aż do utraty resztek cech podobieństwa z jednej strony, a z drugiej insynuacje rzeczy niepowiedziane i dopiero je zwalcza, wszelka polemika staje się niemożliwa. Chodzi tu jedynie o zaznaczenie dwóch postaw, dwu różnych metod walki.

P. Stonimski „zwalcza walkę”, jest stuprocentowym pacyfistą i na sam wyraz walka juszy się jak byk na widok czerwonej plachty.

Alle podczas gdy młodzież walcząca i głosząca walkę w obronie swych przekonania czy interesów rozumie, że fakt, iż ktoś jest jej przeciwnikiem, nie przesadza o jego wartości, p. Stonimski tego nie rozumie.

Dla niego każdy przeciwnik jest kretynem i kanalia, dla tego tylko, że jest jego przeciwnikiem.

Młodzież, dla tego tylko, że nie pała miłością do orlich nosów jego współplemieńców i nie chce ułdać się wyzyskiwać, w oczach p. Stonimskiego jest horde barbarzyńców.

Słowem ten kulturalny człowiek jest tak „humanitarny”, że zatracił poczucie walki, a uznaje jedynie plucie, a w stosunku do przeciwnika odczuwa zawsze niechęć.

Można walczyć na słowa, pięści, czy pistolety, ale zawsze w stosunku do przeciwnika obowiązują pewna lojalność.

Humanitarny człowiek Stonimski i jemu podobni tego nie rozumieją, lojalność w walce przeraża jego zdolności umysłowe. Biedny „humanitarnista”. (m—t).

**Nowe zwycięstwo „Młodzieży narodowej”**

Dnia 7 mb. odbyło się w Warszawie doroczne walne zebranie „Bratniej Pomocy” — studentów Szkoły Nauk Politechnicznych. Zagał obrady prezes ustępującego narodowego zarządu „Bratniaka” p. Aleksander Górecki, który powitał obecnych na sali obrad dyr. Reymana.

Z kolei przystąpiono do wyboru przewodniczącego walnego zebrania. Po dłuższej dyskusji, w czasie której sanacyjno-lewicowa „pozycja usiłowała wprowadzić zamęt, przystąpiono do głosowania. Przewodniczącym został wybrany kandydat młodzieży narodowej p. Marjan Wereszczaka.

Z kolei przystąpiono do sprawozdania z działalności zarządu „Bratniaka” w ub. roku akademickim.

Walne zebranie przyjęło sprawozdanie do zatwierdzającej wiadomości oraz udzieliło ustępującemu zarządowi absolutorjum z podziękowaniem, poczem przystąpiono do wyboru nowych wład. Młodzież „sanacyjna”, widząc swoją bezsilność, usiłowała wywołać awantury, których ze zwolenników „ideologii” wezwał policję. Dzięki energii i taktowi przewodniczącego do zajść jednak nie doszło, a policja, stwierdziwszy spokój obrad, nie interwenjowała. „Legion Młodych”, straciwszy ostatnią nadzieję, opuścił zebranie.

W głosowaniu olbrzymią większością głosów wybrano zarząd narodowy z prezesem p. mag. Kazimierzem Harasimowiczem na czele. Zebranie zakończono po północy.

**Spółdzielnia artystyczna.**

Walczeństwo „Młodzieży narodowej”

Dnia 7 mb. odbyło się w Warszawie doroczne walne zebranie „Bratniej Pomocy” — studentów Szkoły Nauk Politechnicznych. Zagał obrady prezes ustępującego narodowego zarządu „Bratniaka” p. Aleksander Górecki, który powitał obecnych na sali obrad dyr. Reymana.

Z kolei przystąpiono do wyboru przewodniczącego walnego zebrania. Po dłuższej dyskusji, w czasie której sanacyjno-lewicowa „pozycja usiłowała wprowadzić zamęt, przystąpiono do głosowania. Przewodniczącym został wybrany kandydat młodzieży narodowej p. Marjan Wereszczaka.

Z kolei przystąpiono do sprawozdania z działalności zarządu „Bratniaka” w ub. roku akademickim.

Walne zebranie przyjęło sprawozdanie do zatwierdzającej wiadomości oraz udzieliło ustępującemu zarządowi absolutorjum z podziękowaniem, poczem przystąpiono do wyboru nowych wład. Młodzież „sanacyjna”, widząc swoją bezsilność, usiłowała wywołać awantury, których ze zwolenników „ideologii” wezwał policję. Dzięki energii i taktowi przewodniczącego do zajść jednak nie doszło, a policja, stwierdziwszy spokój obrad, nie interwenjowała. „Legion Młodych”, straciwszy ostatnią nadzieję, opuścił zebranie.

W głosowaniu olbrzymią większością głosów wybrano zarząd narodowy z prezesem p. mag. Kazimierzem Harasimowiczem na czele. Zebranie zakończono po północy.

**III. Nadzwyczajna Konferencja Akademicka.**

W dniu 6 maja r. b. w Warszawie odbyła się III Nadzwyczajna Konferencja Akademicka, zwołana z inicjatywy Związku polskich korporacji akademickich.

Obradom przewodniczył p. Fienkowski, prezes Związku Akademickich stowarzyszeń katolickich.

Po wysłuchaniu sprawozdań z działalności poszczególnych organizacji akademickich centralnych i warszawskich, uczestnicy konferencji przystąpili do dyskusji nad przepisami rozporządzenia ministra W. R. i O. P. o stowarzyszeniach akademickich.

Dyskusję zagał prezes O. Z. A. K. N. p. dr. Juliusz Wislocki, wskazując na szereg nieściśności i sprzeczności prawnych, zawartych w poszczególnych artykułach rozporządzenia, oraz wyjaśniając przedstawicielom stowarzyszeń akademickich niezrozumiałe punkty nowych przepisów.

Nadzwyczajna konferencja aka-

**POTANIE BENZNY O 30 PROC.**

Na rynku przetworów naftowych mimo zabiegów rafinerji o utrzymanie dawnego cennika, trwa od dłuższego czasu znizka, która doszła obecnie tak daleko, że benzyna potaniała ostatnio blisko o 30 procent.

**FARB**

Farb i wszelkie artykuły malarskie w najlepszych gatunkach polskie

**SKŁAD FARB FRANCISZKA RYMASZEWSKIEGO**

Wilno, ul. Mickiewicza 35.

Towar wyborowy. Ceny najniższe.

**demicka powzięta szereg uchwał**

o charakterze instrukcyjnym dla organizacji centralnych i warszawskich w przedmiocie zachowania się ich po wejściu w życie nowego rozporządzenia.



# O działalności Miejskiego Komitetu Wychowania Fizycznego i Przynależenia Wojskowego.

W każdym większym mieście Polski istnieją od kilku już lat Miejskie Komitety W. F. i P. W. Komitety te kierują działalnością sportową danego miasta, śledzą one za biegami wypadków, które zawsze nasuwają pewne ciekawe spostrzeżenia, a więc wywołują się często pewne dyskusje, by w sposób właściwy załatwić odpowiednie zagadnienie.

Od żywotnej działalności „Komitetu” zależy w dużej mierze rozwój sportu, bo wiemy doskonale, w jak wielkim stopniu sport uzależnia się od czynników zewnętrznych, od odpowiednich warunków rozwoju. Jeżeli warunki te są sprzyjające, to od razu zyskuje na tym idea wychowania fizycznego, od razu sport zaczyna oddychać całą pierś, nie jest on skrępowany jakimś pobocznymi przyczynami, które wstrząsają nie raz w poważne przeszkody.

Widzimy więc, że zadania „Komitetu” są bardzo poważne, a z obowiązków trudno nieraz wywiązać się i tak są miasta, które nie korzystają wcale z usług Miejskiego Komitetu, ale w większej swej części prawie we wszystkich miastach Komitety Miejskie w sprawach sportowych mają głos decydujący.

Rzecz prosta, że w dużej mierze zależy to wszystko od nastrojów i usposobień do sportu p. p. radnych, którzy mogą przecież zaprotęstować przeciwko pewnym planom Miejskiego Komitetu i poradzić będzie trudno, bo przecież poszczególne magistraty są samorządami i podlegają jedynie tylko urzędom wojewódzkim.

Z powyższego sądzić więc można, że Komitet Miejski jest biernym narzędziem w ręku magistratu, ale to tylko tak się wydaje, bo już teraz sport zdobył uznanie i ma takie same prawa jak szpitale, instytucje lecznicze, dobroczynne i inne. Biorąc rzecz całkiem realnie, każdy zgodzi się że mna, że możemy już chyba narzeczcie sport w pełni tego słowa znaczenia postawić z przeciwległej strony szpitalnictwa. Jeżeli to przyjmujemy za zasadę, to w takim razie możemy już teraz zupełnie pewnie prowadzić nasze rozumowanie w kierunku zadań i to istotnych zadań Miejskiego Komitetu.

Sport staje się więc przez to środkiem stosowanym w medycynie. Niejednemu z lekarzy przepisuje ćwiczenia fizyczne jako lekarstwo, a lekarstwa te są coraz częściej stosowane i coraz częściej zaczynają wprost rewelacyjne dawać rezultaty.

O tem wszystkim wie już dzisiaj prawie cała ludzkość i dlatego właśnie sport stał się tak popularny, o tak wielkim znaczeniu wychowawczym. Dziś wierzymy, że przez sport nastąpi odrodzenie rasy ludzkiej, że człowiek, organizm którego coraz bardziej staje się wątły, ma właśnie tę jedyną możliwość przez wychowanie fizyczne nabrać dużo odporności, nabrać męstwa i wiary w lepsze jutro.

Drobne te refleksje, które płyną z głębokiego przekonania, rzucają jasny snop światła na działalność szeregu instytucji sportowych, a w pierwszym rzędzie oświetlają z pewnego punktu widzenia działalność Miejskiego Komitetu. W świetle tem widzimy teraz wyraźny cel istnienia „Komitetu”.

To nie są przecież wodą napełnione zdania, to nie jest tak zwana „wodologia”, którą nieraz ludzom zwraca się głowę, opowiadając naiwne bajki, ilustrowane kolorowymi obrazkami, a są to cele jednej z najpoważniejszych organizacji sportowej. Organizacja ta jest właśnie przez nas wymieniony „Komitet”, który jest ambasadą sportu.

Chcąc więc, by na tak szeroką skalę zakrojona idea propagandy sportu nie zafalowała się, a zyskała jeszcze więcej na swej istotnej sile, to trzeba jej przyjąć z pomocą nietylko doradczą, ale stałą.

Jeżeli chcemy, żeby na komitecie był ogień, to musimy co chwila podrzucić węgiel, musimy o tym ogniu pamiętać, bo widocznie jest on nam potrzebny, przydatny, konieczny.

Ogniem Miejskiego Komitetu W. F. i P. W. jest inicjatywa, a węglem chęć do pracy.

Zdaje się, że nie omyli się zbyt wiele, jeżeli powiem śmiało, że sport wileński pod tym względem ma troskliwych opiekunów i „Komitet”, mianowany przed pół rokiem, wziął się energicznie do swej pracy. Wytknął on sobie cel jak najszerzej propagandy sportu i niewątpliwie owoce tej pracy będą wszystkim widoczne.

Zmienić się więc powinna dotychczasowa nieprzychylna opinia szerszego społeczeństwa w stosunku do Miejskiego Komitetu, który zerwał z przeszłością, postawił kropkę nad chaosem, a za-

kasawszy rękawy, rozpoczął pracę od podstaw.

Nareszcie przestano bawić się w słodkie słówka i w politykę. Przekonano się, że nie można w danym wypadku narażać idei sportu.

Prócz szerzenia więc propagandy sportu, Miejski Komitet ma i inne cele, a w pierwszym rzędzie chcąc móc poważnie propagować sport, to trzeba mieć koniecznie pewien warsztat pracy. Musimy mieć: plac, boiska, przystanie, pływalnię, lotniska, szymborska i t. d., a przecież z każdą chwilą dochodzą coraz to nowsze udoskonalenia. Zaczynają być zastępowywane najrozmaitsze wynalazki i t. p. W ten więc sposób sport z każdą chwilą z jednej strony od-

mladza się, a z drugiej rozszerza się. Zachodzi więc potrzeba, by ta kierownicza ręka była silna i fachowa.

I o tem również wie dobrze Miejski Komitet, który ze swej strony stara się iść wszystkim na spotkanie, by zaspokoić konieczne potrzeby.

Sportowcy jednak powinni zdawać sobie sprawę z tego, że obecnie ciężkie są czasy i jeżeli brak jest nam trybuny na Pióromoncie, jeżeli nie mamy basenu pływackiego, to tylko dlatego, że jest ogólna nędza, że w miarę możliwości, z biegiem czasu, gdy warunki się zmienią, to i bogatsze staną się nasze instytucje sportowe, które stać będzie na budowę niezbędnych urządzeń.

A teraz powiedzmy słów kilka o pracy wewnętrznej „Komitetu”, w skład którego wchodzi mianowani członkowie. Członków tych jest przeszło 20.

Chcąc, by praca w „Komitecie” szła sprężysto, przeto są w nim specjalne sekcje, w których omawiane są szczegółowo pewne zagadnienia, a więc w naszym „Komitecie” mamy sekcje następujące: gospodarza, wychowania fizycznego, wychowania społecznego i propagandy, oraz sekcję Państwowej Odznaki Sportowej.

Zakres działalności Miejskiego Komitetu jest tak szeroki i jest tyle jeszcze nieporuszonych dziedzin sportowych i spraw aktualnych, że rzeczywistość pole do popisu jest niezmiernie szerokie.

W tym roku tak szczęśliwie się ułożyło, że do „Komitetu” weszli ci ludzie, którym rzeczywiście do sportu leży na sercu, którzy kochają ten sport i z zamilowaniem pracują dla dobra sprawy.

Pierwszym krokiem nazewnątrz obecnego „Komitetu” będzie tydzień sportowy, termin którego przypada na sam koniec maja i początek czerwca.

W tym roku tydzień ten będzie miał nieco inny charakter, niż dotychczas, bo program nie przewidywał żadnych specjalnie wielkich zawodów, a jedynie odbywać się będą imprezy o charakterze lokalnym. Organizatorzy przyszli do wniosku, że lepiej dni tygodnia poświęcić na wewnętrzne zapoznaniu się, na przeprowadzeniu



pejnej propagandy „swego towaru” i dlatego też właśnie postanowiono zorganizować regionalną wystawę sportową, o której piszemy na innym miejscu.

Cieszyć się więc należy, że nareszcie Wilno znalazło się pod opieką szermierzów Miejskiego Komitetu W. F. i P. W. Planowa praca dawac będzie, prócz realnych korzyści, również dużo moralnego zadowolenia naszym organizatorom.

## W. K. S. przegrał 3:1.

Występ piłkarzy Wilna w Siedlcach wzbudził ogromne zainteresowanie.

W pierwszych dniach piłkarze W. K. S. uzyskali wspaniały wynik remisowy 1:1, ale w pierwszym tym meczu zostało trzech naszych graczy kontuzjowanych, tak silnie, że w drugim dniu zawodów drużyna grała w osłabionym składzie.

## Crakovia — Warta 4:1.

Sensacją Ligi jest wysokie zwycięstwo Cracovii nad Wartą, która przegrała w Krakowie 4:1. Drużyna grała w 10, bo Kossak został skontuzjowany, a Ofierzyński został usunięty z boiska.

Bramki zdobyli Kubiński 2,

## Pierwsza przegrana Sidorowicza.

Wczoraj bieg naprzelaj w Grodnie zgromadził na starcie wszystkich najlepszych lekkoatletów Kresów północno-wschodnich. Na starcie zjawił się doskonały biegacz z Białegostoku Strzałkowski, który w Poznaniu zdobył niedawno wicemistrzostwo Polski w biegu naprzelaj. Wilno zaś reprezentował najlepszy nasz biegacz, Sidorowicz.

Dotychczas Sidorowicz zwyciężał Strzałkowskiego, ale w tym roku dobra forma kaprała Strzałkowskiego zapowiadała ciekawą walkę i opinia znawców lekkoatletyki wypowiedziała się za Strzałkowskim.

Nic też dziwnego, że start tych dwóch słownych zawodników był oczekiwany z wielkim zaciekawieniem, a społeczeństwo sportowe Grodna zgromadziło się tłumnie, by naocznie obserwować walkę o puchar przechodni miasta Grodna.

## Wiadomości z ostatniej chwili.

Mecz tenisowy Warszawa — Praha zakończył się sukcesem Frahy 3:2. Tłoczyński w piątym seciu przez poddanie się wygrał z Hochtem, a Wittman przegrał z Malekiem.

Drugą porażką tenisa polskiego jest przegrana Jędrzejowskiej w Wiedniu na Mistrzostwach Austrii, gdzie przegrała z p. Jacoba. W czasie meczu padał deszcz. Jędrzejowska przegrała 8:6, 8:6.

Wczoraj wieczorem z Warszawa

## Ognisko — Makabi 3:2.

Mecz piłkarski o mistrzostwo Wilna między Ogniskiem, a Makabi zakończył się zasłużonym sukcesem Ogniska 3:2.

Drużyna Ognisko mimo zapowiedzi wystąpiła jednak z Godlewskim na czele, który zabłysnął swoim talentem piłkarskim, strzelając sam jeden wszystkie trzy bramki.

Powiedzieć więc możemy, że Godlewski wygrał mecz, bo rzeczywistość tak i było.

## Nieudane zawody na Pióromoncie.

Wczoraj mieliśmy pierwsze w tym sezonie zawody lekkoatletyczne na bieżni żużlowej. Po całym szeregu biegów naprzelaj, w których nasi lekkoatleci zaprezentowali się dodatnio, stwierdzić musimy fakt, że na boisku zawodnicy nie dopisali.

W tym miejscu należy się naprętnoż Kluby, które wcale (za wyjątkiem Makabi) nie interesują się sportem kobiecym. Wystawienie do biegu pań tylko jednej sztafety jest objawem niezdrowym.

Gdzie są panie Ogniska, S. M. P., Sokoła i Pogoni? To samo powiedzcie da się w stosunku do pań. Konkurencja prawie wszystkie odbywały się walkowerem. Gdzie jest rywalizacja?

Kluby prawdopodobnie nie zdają sobie dokładnie sprawy z tego, że przecie za tydzień mamy już mistrzostwa, do których każdy zawodnik musi być już dobrze zaprawiony walkami mniej ważnymi, by z honorem bronił barw swego klubu.

Wczorajszy więc wynik brzmi 3:1 na korzyść Siedlec. Do przerwy wilińianie trzymali się doskonale i o uzyskano remis 1:1, ale po zmianie stron „ligowcy” wzięli się do roboty, zdobywają kolejno dwie bramki.

Oba te wyniki są dla sportu wileńskiego zaszczytne i możemy śmiało mówić, że poziom piłki się podniósł.

## Zielński i Malczyk, a dla Warty Sierfka.

We Lwowie zaś Pogoń zremisowała niepotrzebnie z Czarnymi 1:1. Bramki zdobyli dziwicz i Lagodny.

## H A G A.

Spotkał nas przykry zawód. Tydzień temu na błotnistym korcie Hagi „przerzedliśmy” w tenisa z Holandją o puchar Davisa.

Przeigrana ta jest dlatego bardzo bolesna, bo ogół społeczeństwa pod wpływem prasy został tak usposobiony, że w 80 procentach liczone na sukces. W tych sąmitych artykułach czytaliśmy same superlatywy, nie było tam ani jednego cienia jakiegś wątpliwości, że może być inaczej, że noga może nam się pośliznąć, a wówczas będzie nieładnie, przykro, że będzie wstyd.

Gdyby, ma się rozumieć, nie było tych przedwczesnych tryumfatorskich pieśni, gdyby nie slycała je zagranica, to przegrana z Holandją 2:3 byłaby zwykłą przegraną sportową. Można byłoby, ma się rozumieć, dyskutować na ten temat, ale fakt zostałby faktem i nawet jeżeli ktoś sobie dla przyjemności chciał, to mógłby nawet takiego Tłoczyńskiego nazywać bohaterem meczu.

Rzecz jednak jest tem przykrejszą, że artykuly specjalistów od robienia przedwczesnej reklamy swoim pupilom zostały podchwyczone przez organy prasowe zainteresowanych państw, a że walki o puchar Davisa interesują cały bodaj świat, przeto porażka w Hadze stała się sensacją sportową, mało jednak tego, bo wrogowie nasi, a mamy ich sporo, cieszą się teraz z naszego niepowodzenia.

Liczone przecie, że Polska „rozłoży” Holandję, pisano, że grać będziemy w Warszawie z Niemcami. Prasa cieszyła się nawet z tego, że żyd Prena grać nie będzie i dlatego właśnie osoba Prenna stała się u nas tak głośna. Liczone więc na pewniaka, że przyjadą do Warszawy tenisiści Niemiec, z którymi porozmawiamy na kortach Legii, a tu całkiem niespodziewanie nadchodzi depesza z Hagi o przegranej.

Sami więc sobie wyrządziliśmy wielką krzywdę. Prasa, ma się rozumieć nie cała prasa, ale większość jej wyrażała niedźwiedzią przysługę.

Nasuwają się pytanie dlaczego tak się stało? Dlaczego dziennikarze zostali przekupieni własnym przekonaniem, a może nie było to przekonanie.

Mniejsza jednak o istotę podbudki, którą kierowano się przy robieniu szkodliwej reklamy.

Reklama ta wyglądała jak płatne, krzyżujące ogłoszenie, nie WYSTAWA SPORTOWA ZAPOWIADA SIĘ WSPANIALE.

Rzucona przez inicjatorów myśl zorganizowania w Wilnie wystawy sportowej, obejmującej działy: przemysłu sportowego, fotografii i nagród sportowych, spotkała się z wielkim zainteresowaniem ze strony osób bliżej stojących wychowania fizycznego.

Już dziś mówić możemy, że w wystawie sportowej wezmą udział wszystkie firmy handlowe, mające chociaż coś wspólnego ze sportem. Do komitetu organizacyjnego napływają liczne zgłoszenia i zapytania, a biorąc pod uwagę, że ceny za stoiska są minimalne przeto każdy chce skorzystać z okazji by zareklamować swój towar, by dać się poznać na rynku sportowym. W wystawie tej wezmą udział nietylko większe firmy handlowe, ale nawet i skromni, dotychczas nieznanzi, chałupnicy. W ten sposób wystawa powinna zgromadzić wszystkich przemysłowców, rzemieślników i kupców trudniących się sprzętem sportowym.

Chodzi nam w pierwszym rzędzie o zaakcentowanie, że u nas w Wilnie przemysł sportowy z każdym rokiem coraz bardziej się rozwija i zbyt uczucie jest sprzedawać nie towaru z innych miast Polski. Wystawa więc ma charakter propagandy. Zrozumieć to powinni wystawcy swoich towarów i z tego punktu widzenia zapatrywać się na tę swego rodzaju inowację „tygodnia sportowego”.

## ZYGZAKI.

Kurs sędziów pływackich rozpoczyna się 16 b. m. o godz. 19 w sali Ośrodka W. F. Kurs prowadzić będzie Kukliński.

Zapowiadany przyjazd do Europy lekkoatletów Ameryki niestety nie nastąpi, gdyż Amerykanie mają wszystkie terminy zajęte.

W pierwszej połowie lipca w Warszawie odbędą się międzynarodowe zawody pływackie. Startować będą takie sławy, jak Dr. Baranyi i Ekeley.

W Katowicach na mecz tenisowy Polska — Monaco budują się specjalne trybuny, które pomieszcza koło 1000 widzów. Tenisiści Monaca mają takie sukcesy jak pokonanie Holandji 4:1, Norwegii o puchar Davisa 5:0, reprezentacji Berlina 4:2.

Wczoraj w Warszawie została otwarta wystawa motocyklowa.

Prasa holenderska pisząc o meczu tenisowym Polska — Holandia, odzywa się bardzo przychylnie o Tłoczyńskim. Pisze ona, że takich graczy jak Tłoczyński jest b. mało, bo zaledwie dwóch: Cochet i Barotra. Prasa holenderska przyznaje, że o zwycięstwie Timmera zdecydowały faktycznie dwie piłki zle policzone na korzyść holendra.

Mistrzostwa lekkoatletyczne Wilna rozpoczną się już w najbliższą sobotę.

Pierwsze na świecie mistrzostwa Europy na kajakach składanych i sztywnych odbędą się w tym roku w Pradze 20 sierpnia na Moldawie. Zainteresowanie jest olbrzymie.

Courtoiu przeszedł 20 km. w czasie 36 min. 32,2 sek. Czas ten jest rekordem świata.

W górach leżą jeszcze śniegi. Narciarze organizują liczne wyścigi.

W czasie bytności w Rzymie, kawalerzyści polscy byli przyjęci przez Ojca Świętego.

Wykoff 100 jardów przebiegł w 9,5 sek., a Spitz skoczył wwyż 197,5 cmt.

Uzyskany ostatnio przez Weisównę nowy rekord światowy w rzucie dyskiem 42 mtr. 56 cmt. został zatwierdzony przez P. Z. L. A. i będzie przesłany do Międzynarodowej Federacji.

## „Micklewiczacy” najlepiej się fechtują.

Zorganizowane zawody szermierze o mistrzostwo szkół średnich staraniem ludzi dobrej woli przy Gim. J. Lelewela były znów powtórzeniem tej samej historii, o której już parokrotnie wspomnieliśmy, że na zawody szkolne nie raczą przychodzić pp. profesory i gimnastyki. Ich nie interesuje nic. Nie interesują nawet obowiązki. Na sali prócz pp. prof. Molickiego ze Szkoły Technicznej i prof. Lisowskiego nikogo więcej nieestety nie zauważyliśmy.

Apelujemy jeszcze raz do odpowiedzialnych władz o bliższe zainteresowanie się temi niezdrowymi stosunkami.

Jeżeli chodzi o sam poziom zawodów, to stały one na dość niskim poziomie. Prócz zawodników już znanych, reszta była słaba. Brak było szkoły u poszczególnych szermierzy. Materiał jednak jest dobry. Na podkreślenie również zasługuje to, że nie wszystkie szkoły wzięły udział w tych szkolnych zawodach.

Zespołowo zwyciężyli szermierze Gim. A. Mickiewicza przed Gim. Czackiego i Lelewela.

Indywidualnie mistrzem został Polakiewicz z Gim. A. Mickiewicza przed Romanowskim, który miał najlepszy styl i rutynę, ale niespodziewanie przegrał w walkach eliminacyjnych.

Organizacja zawodów, spoczywająca w ręku p. prof. Lisowskiego, b. dobra. Głównym sędzią zawodów był sierzant Kruk. Zainteresowanie zawodami, niestety małe.





# KRONIKA.

### JAKA DZIŚ BĘDZIE POGODA?

Po przejściu wczorajszego dnia ponownie wzrósł zachmurzenie, aż do deszczu. Ciepłej, słabej wiatry zachodniej, później południowej. W całym kraju skłonność do burz.

### DYZYURY APTEK.

Dziś w nocy dyżurują apteki: Augustowskiego (ul. Mickiewicza 10), Ajzenstadt i Sapoznikowa (ul. Zawalna 41), Jurkowskiej i Romeckiego (ul. Wileńska 8) oraz wszystkie na przedmieściach, prócz Szajszek.

### WIADOMOŚCI KOŚCIELNE.

**Nabożeństwo z racji imienia Ojca Świętego.** Wczoraj o godz. 10 m. 30 rano J. E. ks. Arcybiskup Metropolita Romuald Jabrzykowski odprawił w kościele św. Jana uroczyste nabożeństwo pontyfikalne z okazji imienia Jego Świątobliwości Papieża Piusa XI. Kazanie wygłosił ks. dyr. Kafarski.

W nabożeństwie wzięli udział przedstawiciele władz, samorządu, duchowieństwa, Archidiecezjalnego Instytutu Akcji Katolickiej, przybyli do Wilna na zjazd delegacji Stowarzyszeń Młodzieży Polskiej, organizacji społecznych, zawodowych cechów i związków, oraz tłumy ludności.

Prz. było do kościoła około 30 pułków sztandarowych wszelkiego rodzaju organizacji.

**Rok jubileuszowy a pielgrzymki do Kalwarii.** W uroczystym Znajdzeniu św. Krzyża, tj. 3 maja, otwiera się urzędowo Kalwaria pod Wilnem, czyli raczej od tego dnia rozpoczyna się obchodzenie Drogi Krzyżowej według ustalonej tradycji.

Od tego dnia dawniej i dziś raplawyca liczne pielgrzymki z całego kraju, by rozpałtywać Mękę Pańską, idąc po „Drózkach Pańskich”, uświęconych ustanowieniem Kościoła i pobożnością szeregu pokoleń wiernych.

Najliczniej zazwyczaj przybywali pielgrzymi w okresie Zielonych Świątek.

W tym roku, jako w roku Wielkiego Jubileuszu Powszechnego 1900-lecia Zbawienia rodzaju ludzkiego, w wielką rocznicę Męki i Śmierci Zbawiciela naszego Jezusa Chrystusa, powinny wyruszyć do Kalwarii pod Wilnem pielgrzymki ze wszystkich, chociażby najmniejszych i najbardziej odalonych, parafii archidiecezjalnej. Będzie to uczczenie Wielkiego Jubileuszu i odpowiedź na wezwanie Ojca św., który powołuje wszystkich wiernych do rozważania Męki Pańskiej i związanych z nią wypadków i tajemnic. „Pragniemy, mówi Ojciec św., aby te miejsca, gdzie się przechodzą osobliwe pamiętki Męki Pańskiej, w okresie roku jubileuszowego otoczone były szczególnym nabożeństwem.

Nie posiadamy na terenie archidiecezji cennych relikwii, związanych z Męką Zbawiciela; ale posiadamy natomiast wyjątkowe miejsce, na którym część tej Męki przynajmniej kwitnie od dawna. Tem miejscem jest Kalwaria.

**SPRAWY MIEJSKIE.** — Przerwa w posiedzeniach Rady Miejskiej. W związku z uchwaleniem nowego preliminarza budżetowego w posiedzeniach Rady Miejskiej nastąpi dłuższa przerwa. Przed feriami letnimi spodziewane są jednak jeszcze jedno lub dwa posiedzenia plenarne.

**Budżet miejski a szkolnictwo.** W związku z aktualną obecnie sprawą rozpatrzenia no-

wego budżetu przez władze wojewódzkie Ministerstwo Spraw Wewnętrznych nadeszło specjalny okólnik, który mówi o potrzebie zwrócenia szczególnej uwagi na pozycję dotyczącą szkolnictwa. Potrzeby szkolnictwa powszechnego winne być uwzględnione w nowym budżecie jaknajszerszej. Ponadto mogą być dokonywane przeniesienia kredytów z innych pozycji na rzecz szkolnictwa.

**— Sprawa walki o cenę prądu elektrycznego na martwym punkcie.** Jak nas informują, społeczny komitet wileński do walki z lichwą elektryczną postanowił mimo braku wyników swej akcji kontynuować ją nadal w całej rozciągłości. W związku z tem myśl zorganizowania powszechnego strajku abonentów elektrowni wileńskiej jest obecnie b. realna. Komitet prowadzi pertraktacje z organizacjami społecznymi w sprawie zorganizowania ogólnego strajku na wypadek, gdyby magistrat załatwił negatywnie memoriał, domagający się zniżki cen prądu elektrycznego.

Ewentualność strajku jest w chwili obecnej bardzo realna, gdyż, jak slychać, magistrat nie kwapi się do obniżenia obecnej taryfy elektrycznej.

### Z MIASTA.

**— Wycieczka z Grodna.** Wczoraj bawiła wycieczka z Grodna, składająca się z 647 osób.

Uczestnicy wycieczki o godz. 9 rano wysłuchali nabożeństwa w Ostrzej-Bramie, poczem udali się z pielgrzymką do Kalwarii.

W godzinach popołudniowych zwiedzano miasto pod kierownictwem przewodników Tow. Krajowawczego z dr. Krzemieniem i dr. Ordą na czele.

O godz. 8 m. 15 nastąpił odjazd do Grodna.

### SPRAWY KOLEJOWE.

**— Zniżki kolejowe dla kawalerów „Wirtuti Militari”.** Kawalerowie orderu „Wirtuti Militari” w najkrótszym czasie otrzymają specjalne legitymacje upoważniające do 80-procentowej zniżki kolejowej. Zniżki te będą stosowane już od dnia 25 b. m.

### SPRAWY PODATKOWE.

**— Słabe wpływy z podatku wojskowego.** Przeprowadzona obecnie egzekucja podatku wojskowego nie daje spodziewanych rezultatów. Ściąganie należności posuwa się bardzo opornie, gdyż wielu płatników podatku dobrowolnie nie uregulowało, wszczęte zaś przeciw nim kroki egzekucyjne w większości wypadków muszą być wstrzymane z racji ubóstwa. Mimo to podatek ściągany jest obecnie z całą bezwzględnością.

Kończący efekt tego podatku uwidoczni się dopiero po skończeniu akcji egzekucyjnej.

### ZYCIE GOSPODARCZE.

**— Posiedzenie komisji organizacyjnej komisji notowań cen bydła i mięsa.** W dniu 11 bm. odbyło się w lokalu Izby Przemysłowo-Handlowej w Wilnie posiedzenie podkomisji organizacyjnej Komisji Notowań cen bydła i mięsa. Na przewodniczącą podkomisji powołany został p. Inspektor Mroszczyk.

Zebrań powierzyło opracowanie projektu statutu Komisji Notowań cen bydła i mięsa pp. Mroszczykowi i Oszmanowi przy współdziałaniu Biura Izby P.-H. w Wilnie.

Zwią dyskusję wywołała kwestja rozpanoszonego na rynku

wileńskim tajnego uboju, stwarzającego niezdrową konkurencję dla uczciwego handlu. Przyjęto rezolucję, w myśl której podkomisja deklaruje gotowość współpracy z władzami administracyjnymi i samorządu terytorjalnego w zakresie zwalczania tajnego uboju i jednocześnie prosi Magistrat o dostarczenie materiałów dotyczących tej kwestji.

Postanowiono również zwrócić się do Magistratu z prośbą o umożliwienie funkcjonowania członkom Komisji Notowań Cen na terenie rzeźni i udzielenie tamże niezbędnego lokalu.

### SPRAWY RZEMIEŚLNICZE.

**— Zatarę w przemyśle szewskim.** Na walnym zebraniu członków chrześcijańskiego związku zawodowego Szewców, które odbędzie się dziś o godz. 7 wiecz. w lokalu przy ul. Dominikańskiej 4, omawiana będzie sprawa powstałego ostatnio pomiędzy chałupnikami a robotnikami zatarę na tie niedotrzymania przez chałupników warunków wynagrodzenia za pracę.

Na zebraniu zostaną omówione warunki likwidacji strajku.

### SPRAWY ROBOTNICZE.

**— 6650 bezrobotnych.** Podług ostatnich prowizorycznych obliczeń na terenie Wilna znajduje się obecnie 6650 bezrobotnych.

Znacznie należy, że bezrobocie zmniejsza się, chociaż w granicach stosunkowo bardzo nieznacznych. Fakt ten tłumaczy się tem, że do chwili obecnej, mimo pełni już rozpoczętego sezonu, uruchomiono stosunkowo bardzo nieznaczna ilość robót. Czynniki niarodajne liczą się z gwałtownie zmniejszeniem bezrobocia już w niedługim czasie, opierając swe nadzieje na uzyskaniu przez Wilno większej pożyczki z powołującego funduszu pracy.

### SPRAWY SZKOLNE.

**— „Tydzień dziecka”** Polski Komitet Opieki nad Dzieckiem organizuje w okresie od 22 do 28 maja br. włącznie „Tydzień Dziecka”.

W związku z tem Kuratorium Okręgu Szkolnego Wileńskiego zaleca ażeby nauczycielom w porozumieniu z komitetami miejscowymi „Tygodnia Dziecka” — zajęli się w powyższym okresie szerzeniem zasad racjonalnych opieki nad dzieckiem, w szczególności nad młodzieżą szkół powszechnych, szkół ćwiczeń przy seminarjach nauczycielskich oraz dwóch najniższych klas szkół średnich ogólnokształcących, — bądź w formie pogadank dla szerszej publiczności, bądź też, — przez uwzględnienie danego zagadnienia przy organizowaniu imprez rozrywkowo — wychowawczych w okresie letnim.

### SPRAWY AKADEMICKIE.

**— Próby Chóru Akademickiego** odbywają się 2 razy tygodniowo we wtorki i piątki w Ognisku Akademickim o godz. 8 jej wiecz.

**— Z Koła Polonistów St. U. S. B.** Ukończony został druk skryptu z gramatyki historycznej języka polskiego. Zamówienia należy kierować i nabywać można skrypt w lokalu Koła (Zamkowa 11 m. 8)

### Z ŻYCIA STOWARZYSZEN.

**— Czerwoną krzyż** rozesał puszkę do instytucji bankowych i szereg firm Zarząd Zrzeszonego Krzyża tą drogą zwraca się do wszystkich, ażeby każdy poparł działalność C. K., składając grosz do puszek ofiar.

### — Z T-wa Eugenicznego.

(Welki ze zwyrodnieniem rasy) 18 maja w lokalu poradni Euge-

nicznej (ul. Żeligowskiego 4) Dr. Prądmowski wygłosi odczyt na temat „Higjena osobista w życiu codziennym”. Początek o 5 i pół wiecz. Wstęp wolny.

### ZEBRANIA I ODCZYTY.

**— „Psychologia wieku dojrzewania”.** W porozumieniu z dyrekcją gimnazjum im. kr. Zygmunt-Augusta, Centrala Sekcji Opieki Pozaszkolnej Opieki Rodzicielskiej zawiadania o mającym się odbyć w dniu 16 maja o g 5 tej w Sali tegoż gimnazjum odczyt p. t.: „Psychologia wieku dojrzewania”.

### SPRAWY ŻYDOWSKIE.

**— Gmina żydowska egzekwuje składki.** Ponieważ wielu płatników - żydów nie uiszczą składek na rzecz gminy żydowskiej, zarząd gminy skierował szereg nakazów płatniczych do wydziału egzekucyjnego Izby Skarbowej celem ściągnięcia należności w drodze egzekucyjnej.

### NADESLANE.

#### MARMUR KRAJOWY.

Zwraca ostatnio uwagę, że marmur, wydobywany w górach świętokrzyskich, podniósł te gałąź przemysłu krajowego do wysokości zadania, dzięki wprowadzeniu najnowszych urządzeń w kopalniach i fabryce firmy Przemysł Marmurowy i Granitowy „MARMUR W KIELCACH”.

Pogłębiane kopalnie dają jakościowo doskonały, zdrowy materiał, zaś fachowa obróbka dorównywa najlepszym fabrykom zagranicznymi.

Masywny zbytek pozwolił obniżyć znacznie ceny, przez co artykuł ten przestaje być przedmiotem zbytku, lecz dostępnym dla każdego, który docenia jego trwałość i piękno.

Wykonane w ostatnim czasie roboty marmurowe w gmachach instytucji rządowych przekonały społeczeństwo, że marmur krajowy pod względem struktury przewyższa nawet zagraniczne i nie ustępuje im również pod względem efektu w ubarwieniu i pięknym połysku.

Przekreśla to zarazem fałszywą opinię, która uważała marmur krajowy za niższy wartościowo od zagranicznego.

Dalszy rozwój tego przemysłu kroczy w szybkim tempie i stawia przed nami najlepsze horoskopy.

### Teatr i muzyka.

**— Działający „Tan podłaziak”.** Dziś, o godz. 8-jej w. po cenach propagandowych (od 20 gr.), potężny dramat Wyspiańskiego w dziesięciacta dekoracyjnych obrazach „Achilleis”. Przedstawienie to zostanie odegrane staraniem i przez Teatr Międzszkolny Kuratorium Okr. Szk. Wil.

Jutro, wraca na alicz sensacyjna sztuka „Pokój na trzecim piętrze Nr. 17”.

**— Smorska żegna prowincję!** Ostatnie gościnne występy Jadwigi Smorskiej w sztuce „Żegnaj młodości” odbędzie się: 15. V. — w Kobryniu, 16. V. — w Grodnie, 17. V. — w Białymostku.

**— Teatr muzyczny „Lutnia”.** Występy M. Grabowskiej, Tryumi „Cnotliwej Zuzanny”. Dziś w dalszym ciągu „Cnotliwa Zuzanna” w premierowej obsadzie z Melą Grabowską na czele. Zniżki ważne.

### POLSKIE RADJO WILNO.

**Poniedziałek, dnia 15 maja.** 11.40: Przegląd prasy. Kom. meteor. Czas. 12.05: Audycja dla poborowych (muzyka). 13.20: Kom. meteor. 14.45: Muzyka p.olska (płyty). 15.15: Giełda rolnicza. 15.25: Kom. Wil. Aeroklubu. 15.35: Wśród książek. 15.50: Koncert dla młodzieży (płyty). 16.25: „Program nowej szkoły powszechnej” — odczyt dla nauczycieli. 16.40: „Jak dziecko zdobywa trudną sztukę liczenia i rachowania” — odczyt. 17.00: Koncert symfoniczny. 18.00: Muzyka taneczna (płyty). 18.55: Rozmait. 19.00: Codzienny odcinek powieściowy.

**Wtorek, dnia 16 maja 1933 r.** 11.40: Przegląd prasy. Kom. meteor. Czas. 12.05: Audycja dla poborowych (muzyka). 13.20: Kom. meteor. 14.45: Muzyka popularna (płyty). 15.15: Giełda rolnicza. 15.25: Kom. Wil. Aeroklubu. 15.35: Wśród książek. 15.50: Koncert dla młodzieży (płyty). 16.25: „Program nowej szkoły powszechnej” — odczyt dla nauczycieli. 16.40: „Jak dziecko zdobywa trudną sztukę liczenia i rachowania” — odczyt. 17.00: Koncert symfoniczny. 18.00: Muzyka taneczna (płyty). 18.55: Rozmait. 19.00: Codzienny odcinek powieściowy.

### Echa samobójstwa dyr. Ruszkiewicza.

W związku z samobójstwem dyrektora Ruszkiewicza dowiadujemy się uzupełniająco następujących szczegółów:

Przytoczenia, iż dyrektor Ruszkiewicz popełnił samobójstwo z powodu popełnionych przez niego nadużyć znalazło potwierdzenie już w toku pierwiastkowego dochodzenia. Ustalono mianowicie, iż w składnicy banku brakuje 300 worków cukru, sprzedanych przez tragicznie zmarłego „na własny rachunek” miejscowym firmom cukrowni-

czym.

Pozatem stwierdzono, iż zmarły pobrał od szeregu firm wileńskich, z którymi znajdował się w ściślejszych stosunkach handlowych, większe zaliczki, sięgające kilkunastu tysięcy złotych, tytułem mającego przyjść do Wilna towaru.

Narazie trudno określić wysokość strat, które poniosł bank oraz poszczególne jednostki. Nie wieg jednak wątpliwości, że sumy te są bardzo znaczne i sięgają dziesiątek tys. złotych.

### PROCES O DEFRAUDACJĘ w Banku Zw. Spółek Zarobkowych.

Uniewinniony przez Sąd Okręgowy b. szef wydziału zagranicznego B. Zw. Sp. Z. Romuald Romanowski, oskarżony o przywłaszczenie z pieniędzy bankowych zgórą 50.000 dol., wskutek sprzeciwu urzędu prokuratorskiego odpowiada obecnie przed Sądem Apela-

cyjnym. Skład sądu stanowią pp. sędziowie: Suszczewicz (przewodniczący), Matuszewicz (referent) i Jodziewicz. Oskarżenie wnosi wiceprokurator p. Zahorski.

W obronie nieobecnego oficjalnie podsądnego stanęli mec. Lucywyk, oraz mec. Kulikowski. Powodźtowo cywilne z ramienia poszkodowanego B. Zw. Sp. Z. Z. popiera mec. Engiel i radca prawny centrali tej instytucji w Poznaniu dr. pr. Damm.

Od początku rozprawy między obroną z jednej strony a prokuratorem i przedstawicielami powodztwa z drugiej toczy się zacięta walka. Raz po raz rzecznicy zgłaszają wnioski, przeciwko którym występuje strona przeciwna. Celem rozstrzygnięcia sporów,

### 1-szo majowa demonstracja więźniów na Łukiszczach.

W dniu 1 maja r. ub. więźniowie, odsiadujący kary za akcje wyrotowe, pod naciskiem kierowników ruchu komunistycznego, zdobyli się na szablonową manifestację.

Przez otwarte samowolnie okna wykrzykiwali hasła wyrotowe, wywołując ferment wśród więźniów i przechodniów w pobliżu gmachu więziennego.

Służba więzienna wybrki te wnet opanowała, a w rezultacie dochodzenia i śledztwa 13-tu uczestników demonstracji postawio-

sąd zarządza naradę. Ten stan, świadczący o namiętności, jaką proces jest nacechowany, wpływa na przewlekłość obrad.

W ciągu dwu dni sąd przesłuchał świadków: dyr. Niżyńskiego, Wiciorę oraz Gradowskiego.

Wczoraj po południu sąd przystąpił do ekspertyzy buchalteryjnej. W tym celu do sądu sprowadzono stos ksiąg rachunkowych, odzwierciedlających działalność banku za okres pięcioletni (1924—1929 r.).

Wyjaśnienia składa powołany w charakterze biegłego wybitny bankowiec p. Roman Miłkowski, dyrektor Banku Tow. Spółdzielczych.

Wielkie wrażenie uczyniło oświadczenie biegłego, że po zbiciu ksiąg znalazł, że nadużycia za ten okres wynoszą 32.490 dol. W rozwinięciu tego faktu biegły wskazuje poszczególne wypadki malwersacji, dokonanych przez osk. Romanowskiego.

Dalszy ciąg ekspertyzy odroczono do piątku.

Kos.

Na ławie podsądnych zasiadło 10 oskarżonych, w czem 3 kobiety. Wszyscy oni, to o bogatej przeszłości, komuniści, odbywający wymierzone im kary od 3 do 8 lat. Trzej inni oskarżeni, którzy znajdują się w różnych więzieniach poza Wilnem, nie zostali na czas sprowadzeni, wobec czego sprawa w stosunku do nich wyłączo-

no. Będą oni sądzeni w innym terminie.

Przeprowadzony przewod sądowy, w czasie którego oskarżeni wybierali manieri typowych demonstrantów, działających na rozkaz kierowników akcji komunistycznej, ustalił winę wszystkich podsądnych z wyjątkiem dwóch.

Obrona zmierzała do zbagatelizowania oskarżenia i dowodziła, że czyny podsądnych nie podpadają pod kompetencję sądu, a jedynie winne być załatwione w granicach regulaminu więziennego, oraz że oskarżeni byli ukarani administracyjnie.

Sąd nie dzieląc tego stanowiska, na zasadzie art. 154 § 2 K. K. skazał: M. Rekąszek, L. Gordon, R. Blecher, J. Leskova, S. Tataryna, H. Snowskiego, S. Korzełickiego i E. Matyńskiego na osadzenie w więzieniu przez 8 miesięcy z utratą praw na dalsze 5 lat.

Kos.

### Ofiary.

złożone w Administracji „Dziennika Wileńskiego”.

Ku uczczeniu dnia Imienia Czcigodnej pani Prezeski Zofji Zyndram-Koscialkowskiej Marja Hoppenowa i A. i C. Honnietki 10.

Br. Kupciówna zł. 10 dla biednych IV Konferencji Tow. Pań Miłosierdzia św. Wincentego a Paulo.

Ku uczczeniu dnia Imienia pani Zofji Świdzińskiej, współpracownicy Dyrekcji Lasów Państwowych w Wilnie zł. 10, na budowę Kościoła św. Teresy w Kamionce.

### WYPADKI.

**— Zemdlą z głodu na ulicy.** 26 letnia Marja Jurgielowicz, przechodząc wczoraj przez ul. Kolejową, zemdlą z głodu. Pogotowie Ratunkowe umieściła ją w szpitala Sawicz.

19.15: Pogadanka radiotechniczna. 19.30: „W świetle rampy”. 19.45: Pras. dziennik radiowy. 20.00: Wilki konkurs sportowy Rozg. Wileńskich. 20.30: Koncert. 20.55: Wiad. sportowe. 21.05: Godzina życzyn (płyty). 22.15: Recital śpiewaczy. 22.45: Muz. lekka. 22.55: Kom. meteor. 23.00: Muz. tan.

Chcesz wygrać — kup los W SZCZĘŚLIWEJ KOLEKTURZE H. MINKOWSKI, NIEMIECKA 35, tel. 13-17. Ciągnięcie już 18-go maja.

## PIEKŁO PARYŻA

SENSACYJNY dramat na tie przeżyć młodej i pięknej dziewczyny  
w odmetach Paryża

w roli głównej: **GABY MORLAY**

BALKON	PARTER
25 groszy	54 groszy

Dziś premiera! Film grozy i tajemnic. Mistrz masek i niesamowity geniusz teatru **Borys Karloff** (bohater f. Frankenstein i Mumja) w swojej najnowszej i najliczniejszej **MASKI** Dr. **FU-MANCHU**.

Wymyślnie tortury, Pałac udręczeń. Nad program: „MAMA KOCHA PAPE” komedia.

Najlepszy film w najlepszym kinie! **KORONA** ostatniego okresu sezonu 1933 r. niekoronowanego króla **ERNESTA LUBICZA** *Wkrótce???*

Dziś Fascynująca gwiazda amerykańskich ekranów w swoim najnowszym filmie jako **Joan Crawford** „**Królowa Podziemi**”

Dziś! Potężny dramat ścigawki **Wyrok Morza** Nowy temat filmu, stojący na najwyższym poziomie artystycznym. W rol. gł. sławy ekranu: genjal. tragik **Walter Huston**, piękna **Helena Chandler** oraz **K. Douglas**.